

Stare normy nie odpowiadają obecnym warunkom pracy

W Zakładach im. Strzelczyka pracuję około 3 lat. Tutaj nauczyłem się zawodu heblarza. Rzecz jasna, że na początku trudno było mi wykonać normę. Jednak z czasem podwyższając swoje kwalifikacje zawodowe, dzięki czemu mogłem osiągać coraz wyższe wyniki produkcyjne.

W ciągu minionych lat w zakładach naszych wiele się zmieniło na lepsze. Otrzymałem nowe maszyny i urządzenia. Praca została usprawniona. Licznych ulepszeń i ulepszeń dokonali nasi racjonalizatorzy.

W rezultacie poważnie wzrosło wykonanie norm, które jednak od kilku lat są takie same, są już przestarzałe i nieaktualne. Stare normy nie odpowiadają obecnym warunkom pracy. W zupełności popieram słuszną uwagę i wnioski, zawarte w artykule przewodniczącego CRZZ, tow. Kłosowicza, pt. „O uporządkowanie systemu plac i norm”.

W okresie wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego nie wolno nam stać na uboku. Musimy ujawniać i wykrywać wszelkie rezerwy produkcyjne. A właśnie takimi rezerwami można nazwać stare normy, które obecnie hamują wzrost produkcji. Bo przecież dotychczasowe normy z łatwością można wykonać. Oto na przykład przy wykonaniu korpusów ustalony czas pracy zawsze skracać o około 20 minut. Znacząco to, że czas ten nie jest już realny i trzeba go szybko zmienić.

Wiem, że coraz wyższa produkcja pozwoli na przedterminowe wykonanie naszych wielkich planów. Dlatego też nie wolno mi obojętnie patrzeć na niedokładności, które istnieją w dotychczasowym systemie plac i norm. One przecież przyniosą naszej gospodarce poważne szkody. Nie można dłużej tolerować tego, aby wzrost plac wyprzedzał wzrost wydajności pracy, jak to się dzieje, niestety, i w naszych zakładach.

Zaniżone normy są poważnym hamulcem w walce o wyższą produkcję. A każdy z nas pragnie, aby nasza ojcowska ludowa stawała się coraz piękniejsza i bogatsza, aby podnosiła się zamożność ludu pracy. Musimy więc produkować coraz więcej, lepiej i taniej. I tym śpieszniej należy przeprowadzić uporządkowanie systemu plac i norm. Wówczas też wydajnie wzrośnie produkcja przemysłu metalowego. Nowe normy będą bodźcem do dalszego podniesienia wydajności pracy, jak również stale podwyższania kwalifikacji zawodowych. Każdy robotnik będzie pracował lepiej nad swoim rozwojem, będzie myślał jak ulepszyć swą maszynę, lub w jaki sposób skrócić daną operację.

Moje żądanie rewizji dotychczasowych norm popiera niezaprzeczalnie wszyscy świadomi i uczelni robotnicy, którzy pragną dalszego rozwoju i rozkwitu naszej gospodarki narodowej.

ZENON KUBIK

heblarz ZM im. Strzelczyka



„DZIEŁO STALINA ŻYJE I ZWYCIEŻA”

Taki tytuł nosi wystawa, zorganizowana przez kółko WPPR przy Instytucie Włókniennictwa w Łodzi. Na wystawie tej przy pomocy planów i odpowiednich dekoracji zobrazowano następujące zagadnienia: tow. Stalin — uczeń Lenina, tow. Stalin — w wojnie domowej, tow. Stalin — przyjaciel Polski, tow. Stalin — w wielkiej wojnie ojczyzny, tow. Stalin — w walce o kulturę socjalistyczną, idea tow. Stalina żyje i zwycięża. Uzupełnieniem planów są książki i prasa, które mówią o życiu tow. Stalina.

WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY W SANATORIUM DZIECIĘCYM W ŁAGIEWNIKACH

Charakter tej wystawy dostosowany jest do wieku i poziomu przebywających tam dzieci. Najmłodszy najbardziej podobny jest do realistycznych bajek, gdzie obok każdej bajki mają odpowiednio udekorowaną kulkę, przedstawiającą bohatera. Starsze dzieci najchętniej przebywają w dziale rozrywek umysłowych. Tu przy rozwiązywaniu specjalnie opracowanych rebusów i szarad mogą wykazać się znajomością przeczytanych książek i ich autorów. Pomyślano także o starszych — o rodzicach, odwiedzających dzieci w niedzielę. Oni zobaczą na wystawie dzieła klasyków marksizmu, różne wydawnictwa prasowe i wiele ciekawych książek.

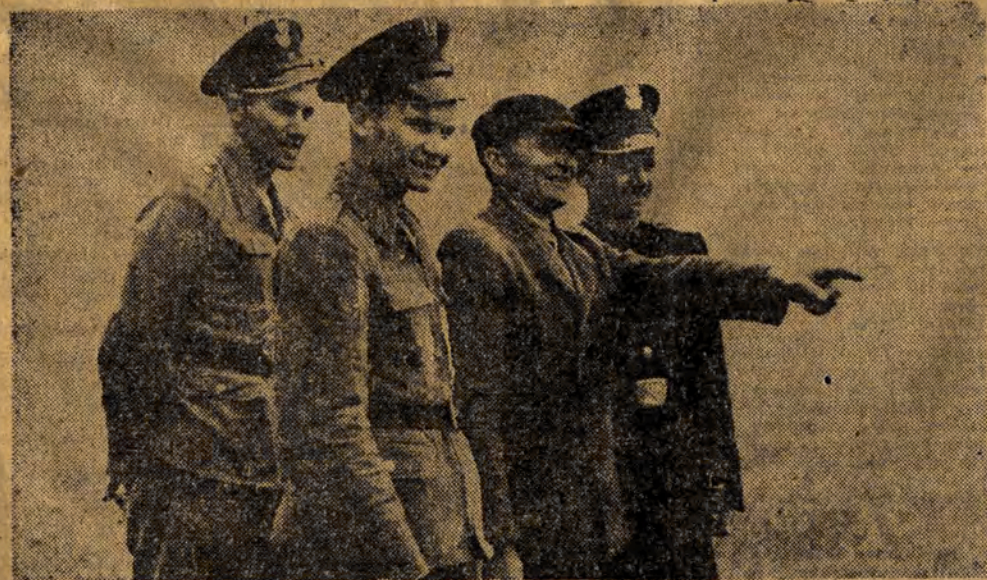
ODCZYTY DLA UCZNIÓW VII KLAS SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy Zarząd Szkółny ZMP przy Technikum Przemysłu Dzielarskiego Nr 1 w Łodzi organizuje w świetlicy szkolnej, przy ul. Płaninowej 3, dwa odczyty: w dniu 20 maja o godz. 17.30 odczyt pt. „Historia stali i stalowności” i „O babkach i kłopotach”, a 23 maja o godz. 17.30 odczyt pt. „O babkach i kłopotach” i „O babkach i kłopotach”. Odczyty te wygłosi dyrektor Technikum ob. Stanisław Waśniewski. Po odczytach można uzyskać informacje o warunkach zapisu do Technikum Dzielarskiego.

ODCZYTY

W czwartek 21 maja o godz. 18.30 w sali Muzeum Sztuki dr Zofia Libiszowska wygłosi odczyt pt. „Mikołaj Kopernik na tle polskiego Odrodzenia”.

Dnia 20 maja o godz. 18 w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, pokój Nr 209, odbędzie się odczyt Grzegorza Timofiejewa pt. „Rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej”.



Słynny aktor Feliks Niżałowski, ze wsi Czeszów, ojciec trzech synów, którzy pełnią służbę w Ludowym Wojsku Polskim, zwrócił się do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, o udzielenie urlopu jednocześnie wszystkim trzem synom. Marszałek Rokossowski przychylił się do tej prośby, biorąc pod uwagę wzorową służbę Niżałowskich.

NA ZDJĘCIU: Feliks Niżałowski ze swoimi synami. CAP — Fot. WAP

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 120 (2749) ROK IX

ŁÓDŹ, ŚRODA 20 MAJA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Bez przerwy płyną radzieckie dostawy dla Nowej Huty — giganta Sześciolatki

Szandar
przechodni
dla zwycięskiej
zalogi



NA ZDJĘCIU: sekretarz CRZZ, tow. Płonowski, wręcza szandar przechodni dla zwycięskiej zalogi ZPB — im. Marchewskiego. Fot. — M. Sz.

X Mistrzostwa
Europy w boksie
Drogosz, Chychła
i Pietrzykowski
w ćwierćfinałach

Patrz str. 2-ga

Odczyt
lektora
KC PZPR

W dniu 20 maja o godz. 17 w sali Młodzieżowej Szkoły PZPR, Al. Kościuski 65, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „O podstawowym prawie socjalizmu” dla grupy I.

Dla grupy II odczyt odbędzie się w dniu 21 maja o godz. 17.00 w sali ORZZ „Młodzież”, ul. Traugutta 18.

KRAKÓW — NOWA HUTA, 19. 5. Każdy dzień przynosi dalsze dostawy nowoczesnego sprzętu radzieckiego dla Kombinatu Nowa Huta. Na wszystkie rejonu olbrzymiej budowy bez przerwy napływają maszyny i urządzenia.

Dostawy te, dostosowane do harmonogramu robót, przybywają przed rozpoczęciem budowy poszczególnych obiektów.

W ciągu ostatnich dni nadeszły m. in. do Kombinatu Nowa Huta transport urządzeń dla pierwszych baterii kokosowniczych — jednego z podstawowych rejonów, który będzie uruchomiony w pierwszym etapie budowy.

Budowniczo Nowej Huty otrzymali ze Związku Radzieckiego ostatnio transport podwozi do wózków kładzących dla wielkich pieców.

Przemysł radziecki nadesłał również część precyzyjnej prasy dla wytwórni materiałów ogniotrwałych.

W dwu wagonach nadeszły z ZSRR urządzenia dla stacji pomp wielkiego rurociągu wodnego, doprowadzającego wodę z Wisły do Kombinatu.

Zaloga wnosząca silownię Kombinatu otrzymała nowy transport części mechanicznych drugiego kotła. Transporty dla silowni nadchodzą rytmicznie już od dłuższego czasu.

Dla głównej stacji transformatorowej nadeszły niezwykle cenny transport transformatorów. Jeden z nich — to prawdziwy olbrzym. Dla przewiezienia tego potężnego agregatu, wyprodukowanego przez przemysł radziecki, trzeba było zbudować specjalny wagon kolejowy.

Narada aktywu zakładów metalowych

Wczoraj w gmachu Okręgowego Rządu Związków Zawodowych odbyła się narada aktywów zakładów metalowych z terenu Łodzi i województwa, poświęcona omówieniu sprawy uporządkowania systemu plac i norm w przemyśle metalowym.

Na naradę przybyli: sekretarz KŁ PZPR — tow. Lewandowski, sekretarz KW PZPR — tow. Miśkiewicz, przedstawiciel Ministerstwa Maszynowego — tow. Wójcicki i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Kierbiński.

Referat wygłosił tow. Kierbiński, a następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wielu przedstawicieli zakładów produkcyjnych, tak z terenu Łodzi, jak i województwa. Wszyscy oni podkreślali konieczność rewizji norm i systemu plac.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR, Miśkiewicz.

Zwycięstwo Ludowego Frontu w wyborach na Węgrzech

W dniu 18 bm. centralna komisja wyborcza opublikowała wyniki wyborów do Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 6.501.869 osób. W głosowaniu wzięło udział 6.370.519 wyborców, tj. 98 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Ludowego Frontu Niezawisłości oddano 6.256.653 głosy, tj. 98,2 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Przeciwno kandydatom Ludowego Frontu Niezawisłości głosowało 61.257 osób. 52.609 głosów uznano za nieważne.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

WIELKI WIECZÓR SATYRY I PIOSENKI

organizuje dla swoich Czytelników

redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

w hali „Wima”, dnia 25 b.m.

Udział biorą m. in.

Dymsza,

Wilczyńska,

Walter

oraz orkiestra, chór i soliści

Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia

Blizszych informacji udziela oraz pisemne zgłoszenia rad zakładowych na bilety przyjmuje w dalszym ciągu Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75.

Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej.

(Art. 64 Konstytucji
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)



W niedzielę, 17 maja 1953 roku, rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — dni wzmożonej pracy nad dalszym umasowieniem czytelnictwa, dni przeglądu dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmożonego udziału szerokiego aktywności kulturalno-oświatowej w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokiego resz społeczeństwa.

NA ZDJĘCIU: młodzież z zainteresowaniem przegląda książki na kiermaszu w AL. Stalina w Warszawie. CAP — fot. Wdowiński

Plenum KC Komunistycznej Partii Danii

KOPENHAGA, 19. 5. W dniach 16 i 17 bm. obradowało w Kopenhadze plenum KC Komunistycznej Partii Danii. Na plenum omówiono sytuację powstałą w Danii po wyborach do parlamentu oraz zadania Komunistycznej Partii Danii na przyszłość.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący partii, Aksel Larsen. Dania — oświadczył Larsen — powinna przetrwać politykę, która uwolni kraj od obecnej zależności i nie dopuści do utworzenia obcych baz na terytorium duńskim, powstrzyma wyścig zbrojeń, spr-

woduje obniżkę wydatków na zbrojenia, uzdrowi gospodarkę Danii, zlikwiduje bezrobocie i podniesie stopę życiową mas pracujących. Cały naród duński domaga się takiej właśnie polityki.

Plenum uchwaliło rezolucję w sprawie polityki zagranicznej oraz odezwę do wyborców, nawołującą do głosowania w dniu 28 bm. podczas referendum ludowego przeciwko projektowi nowej konstytucji, ponieważ projekt ten zawiera artykuły, zagrażające suwerenności państwu i niezapewniające narodowej Danii.

— Teraz my... — stwierdza z dumą kierownik oddziału montażowego, Jeronimo. Inne oddziały wykonały już swe zadania. Kłopotliwa data kadzie, wykonano uzwojenia, druty nawojowe. Rono zebrał się kolektyw oddziału i jeszcze raz postawił sobie za zadanie, że montownia musi szczególnie uważać na transformator dla Nowej Huty.

— Nie możemy przetrwać takiego ustroju, żeby w Nowej Hucie uległ awarii nasz transformator. — mówił tow. Jeronimo. — Każdy musi podjąć swoją uwagę i swój wysiłek.

— Oto ten, ten jest dla Nowej Huty — wskazuje monter, Józef Król, czule gładząc swoje transformatory, i dodaje — „Druseta”.

Przybywszy do Szwecji, włożyli już uzwojenia — montują. Transformator umieszczony na wózku przesuwany się po szynach. Spawacz Kawczyński załutowuje laczania, transformator jedzie do suzarni, a potem ladownicę z brzozy Sochackiego nadszają kadzi na transformator.

— Sześć już przeszło przez pierwszy punkt kontrolny — melduje ktoś.

— Siedem transformatorów przeszło już przez drugi punkt kontrolny. Dla Nowej Huty! — woła ktoś inny.

I kierownik oddziału, Jeronimo, zaznacza na swoim planie gotowe już transformatory dla Nowej Huty. Na twarz jego widać wtedy radość. Do końca czerwca na pewno oddanych będzie 28 transformatorów.

ZBIGNIEW NOWICKI

Dług nie jest wysoko w powietrzu wielki transformator, podobny do gigantycznego kaloryfera Zakładu Wytwarzania Transformatorów i Urządzeń Technicznych M-3. 28 transformatorów pójdzie stąd dla Nowej Huty. Ale kiedy? — W maju miało oddać 8 sztuk, a w lipcu — 8 sztuk. Teraz będzie inaczej. Pod koniec czerwca wszystkie transformatory będą gotowe.

— Bo to dla Nowej Huty — mówi dyrektor naczelny, który wraz z se-

Nowy sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ, 19. V. W niedzielę 17 maja w 80 gminach departamentu Sekwany (z wyjątkiem Paryża) odbyły się wybory tzw. „radnych generalnych” — tj. członków samorządowej rady danego departamentu — w tym wypadku departamentu Sekwany.

Rada Generalna departamentu Sekwany składa się ogółem ze 150 członków, w tym 90 członków Rady Miejskiej Paryża oraz 60 pozostałych reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. Radni reprezentujący Paryż w Radzie Generalnej Sekwany wybrani zostali — jak wiadomo — w dniu 26 kwietnia br. W dniu 17 bm. odbyły się wybory 60 radnych generalnych.

Wybory niedzielne zakończyły się wspaniałym sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej, która powiększyła procentowo swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia oraz uzyskała 5 nowych mandatów w Radzie Generalnej Sekwany. Na 60 wakujących mandatów komuniści zdobyli 29, a więc prawie 50 proc. Komuniści mają obecnie w tej Radzie łącznie wszystkie inne partie. Na drugim miejscu znajdują się tzw. „niezależni”, którzy mają 26 mandatów.

Podział mandatów w nowej Radzie Generalnej departamentu Sekwany przedstawia się następująco:

Komuniści — 57 mandatów — w tym 28 radnych reprezentujących Paryż oraz 29 — reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. „Niezależni” — 26 mandatów, socjaliści — 19 mandatów, MRP — 12 mandatów, radykalowie — 11 mandatów, partia de Gaulle'a (RPF) — 10 mandatów (czyli o 21 mniej niż dotychczas) i tzw. „unia wolności” — 15 mandatów.

Na ogólną liczbę 743.181 ważnych głosów, komuniści uzyskali 341.723 głosy. Najmniej głosów uzyskali delegaci (RPF), zaledwie 8.518. W wielu miejscowościach komuniści uzyskali ponad 50 proc. głosów, a mianowicie w Ivry — 68,9 proc., Arcueil — 55,5 proc., Bagneux — 56 proc., Gentilly — 58,4 proc., Malakoff — 59,3 proc., Gennevilliers — 68 proc., Saint Cuen — 67 proc., Aubervilliers — 67,1 proc., Bagnole — 70,5 proc., Saint-Denis — 69,4 proc., Pierrefitte — 64 proc., Romainville — 71 proc., Drancy — 69,4 proc. i Montreuil — 60 proc.

Omawiając wyniki wyborów niedzielnych „L'Humanité” pisał m. in.: „Mimo kampanii kłamstw i oszczerstw rozpętanej przeciwko naszej partii, mimo aresztowań i prześladowań — kandydat partii Maurice Thorez odniósł zwycięstwo... Partia nasza pozostaje na przedmieściach Paryża pierwszą partią podobnie jak w całej Francji. Wyborcy dali dowód wysokiej świadomości politycznej w chwili, gdy ultrareakcyjne projekty rządu Mayera świadczą, że burżuazja zamierza posunąć się jeszcze dalej na drodze polityki wojny, faszyzmu i nędzy.”

Po tych wyborach — pisze dalej „L'Humanité” — komuniści będą wyjątkiem nad robotnikom — socjalistom szkodliwą rolę ich pravicowych przywódców, wysługujących się kapitalistom. Komuniści będą z jeszcze większą energią wciągać robotników — socjalistów do jednolitego frontu. Aby pokonać reakcję, aby zagrozić drogie faszyzmowi i wojnie, aby przeciwstawić się obecnej polityce nędzy i ruin — nie ma innej drogi oprócz jednolitego frontu.”

Niebywała frekwencja

Podczas wyborów samorządowych w Tunisie, odbywających się w warunkach stanu oblężenia i terroru policyjnego, przeciętna frekwencja głosujących w całym kraju wyniosła ok. 8 proc., zaś w stolicy — 1,5 proc. (tj. na 36 tysięcy osób uprawnionych tu do głosowania, poszły do urn „aż” 532 osoby, w tym 124 żołnierzy).

Jest to „rekord”, jakiego nikt nie widział i ucho nie słyszało. Jeśli ma on być miarą „skuteczności” polityki kolonizatorów francuskich, to trzeba przyznać, że ta polityka zawiodła całkowicie i w ogóle psu na budę się zdała.

Fala strajków we Francji

PARYŻ, 19. V. Ruch strajkowy we Francji przybiera z dnia na dzień na sile. W dniu 19 bm. odbył się w Paryżu 24-godzinny strajk pracowników transportu miejskiego. W środę, tj. 20 maja, ma się rozpocząć w całej Francji strajk robotników gazowni i elektryków dla poparcia żądań zawodowych. Jak wynika z doniesień pras, robotnicy gazowni i elektryków przeprowadzili już w okresie od 15 marca w różnych miejscowościach setki krótkotrwałych strajków. Na 22 bm. za-

powiedziany został 24-godzinny strajk kolejarzy. Trwa strajk 2.500 robotników i urzędników fabryki opon samochodowych w Kleber-Colombes.

Austriacka Rada Obróńców Pokoju żąda poparcia inicjatywy Kongresu Narodów

WIEDEN, 19. V.

Austriacka Rada Obróńców Pokoju wysłała pismo do kanclerza Austrii — Raaba. Pismo wskazuje, że komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zwróciła się z apelem do pięciu wielkich mocarstw, wzywając do zawarcia paktu pokoju. Komisja wzywała również wszystkie rządy na całym świecie, aby podjęły niezbędne kroki w celu skłonienia wielkich mocarstw do zawarcia takiego paktu. Rząd austriacki także otrzymał odpowiedź pismo, jednakże dotychczas nie podjął żadnych kroków. Austriacka Rada Obróńców Pokoju — stwierdza dalej pismo — solidaryzuje się z opinią Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, że pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami stanowi jedyną gwarancję utrzymania pokoju na całym świecie.

Pismo przypomina, że przesłało 800 tysięcy Austriaków złożyć podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.



Cały naród chiński kieruje swe najlepsze uczucia ku ochotnikom chińskim na Korei.
NA ZDJĘCIU: pionierzy chińscy pisał listy do ochotników chińskich.

PANMUNDŻON

Amerykanie

powinni zrezygnować
ze swych
kontrapropozycji

Z walk o ziemię we Włoszech



NA ZDJĘCIU: mimo terroru policyjnego chłopcy zajmują ziemię w okolicy Bolonii.

Fot. — CAP

Jedność młodzieży orężem w walce o pokój

Obrady komitetu wykonawczego ŚFMD

HELSINKI, 19. V.

18 maja rozpoczęły się w Helsinkach obrady komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (ŚFMD). Tematem obrad komitetu wykonawczego ŚFMD są sprawy związane z przygotowaniem do III Światowego Kongresu Młodzieży i do IV Zlotu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Obrady zajął sekretarz generalny ŚFMD Jacques Dennis. W imieniu młodzieży fińskiej powitał delegatów przewodniczący fińskiej organizacji młodzieżowej — Weissenberg.

Referat o przygotowaniach do III Światowego Kongresu Młodzieży wygłosił J. Dennis.

Jacques Dennis podkreślił w swym referacie, że wiadość o zwołaniu III Światowego Kongresu Młodzieży przyjęta została na całym świecie z ogromnym zadowoleniem. Dennis opisał różne metody stosowane przez młodzież w akcji przygotowawczej do kongresu.

Kreśląc zadania, które stoją przed sekretariatem i organizacjami, wchodzącymi w skład ŚFMD w związku ze zbliżającym się Światowym Kongresem Młodzieży, Dennis oświadczył w zakończeniu: „Przygotowujemy kongres, w którym wezmą udział najlepsi przedstawiciele młodzieży, reprezentującej pokolenie zjednoczone w walce o pokój. Będziemy umacniać jedność młodzieży, albowiem jedność ta jest najlepszym orężem młodego pokolenia w dziele realizacji jego pragnień.”

W toku dyskusji nad referatem Dennisa zabrali głos

przedstawiciele młodzieży włoskiej, chińskiej i austriackiej, którzy opowiedzieli o przygotowaniach do kongresu w swych krajach.

Przedstawiciel młodzieży fińskiej wskazał na konieczność połączenia walki młodzieży o swe prawa z przygotowaniem do III Światowego Kongresu Młodzieży.

Sekretarz ŚFMD Namazi (Iran) opisał przygotowania do IV Zlotu Młodzieży i Studentów. Stwierdził on, że młodzież całego świata z wielkim entuzjazmem powitała zaproszenie na IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów. Omówił on rozmaite formy

przygotowań do tego zlotu w różnych krajach.

Obrady trwały.

Jak donosi dziennik belgijski „Drapeau Rouge”, minister spraw wewnętrznych Belgii, Moyersoen, odmówił wydania zezwolenia na odbycie w Brukseli sesji komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (ŚFMD), poświęconej przygotowaniom do światowego festiwalu młodzieży i studentów.

Decyzja ta — pisze dziennik — jest nową ilustracją tzw. „wolności” typu zachodniego.

Mistrzostwa Europy w boksie

3 zwycięstwa polskich bokserów
w Hali Mirowskiej

(Obsługa własna „Głosu Robotniczego”)

WARSZAWA (tel. wł.).

Polscy bokserzy ukończyli eliminacje z bezprzykładowym sukcesem.

Cała drużyna zakwalifikowała się do ćwierćfinałów i krocząc w mistrzostwach bez porażki. W wtorek odnieśliśmy trzy dalsze zwycięstwa. Drogosław pokonał Miednowa, Chyćka — Ruggeriego, a Pietrzykowski rozgromił Jugosłowianina Pavlicę. Ten pomyślny dzień rozgrywał Drogosław. Po południu zmierzył się on z wicemistrzem olimpijskim Miednowem. Polak w pierwszym starciu wykazał właściwą sobie refleks, wzorową celność ciosów i ogólną siłę. Wygrał rundę i ani razu nie dał wciągnąć w wymianę, w której szerokie sierpy Miednowa groziły największym niebezpieczeństwem.

W trzecim rundzie sytuacja nieco się zmieniła. Drogosław nie znajduje już dostatecznej śmiałości, aby kontrować rywala z dystansu, wpada do zwarcia, gdy Miednow z rozmachem atakuje. W trzecim starciu silniejszy fizycznie Miednow uzyskał przewagę. Nie jest ona prawdziwie zbyt wielka, ale dość wyraźna. Gdy gong oznajmia koniec spotkania, obaj bokserzy serdecznie się ścisnęli, a widownia nagradza ich za rycerską walkę.

Werdycy sędziów przyznało zwycięstwo Polakowi. Wtorek rozpoczął się o południu Chyćka z Ruggerim (Włochy). Polak ani myśli obcyjać starych rutyniarzy czekać z przeciwnik, sam ujął swą słabą stronę. Sam ujął inicjatywę i próbuje lewymi prostymi zbadać jego zdolności obronne. Ruggeri nie jest nowicjuszem. Chyćka ma wprawdzie zawsze ostatnie słowo, ale niekiedy musi i takować soczyste kontry.

W drugim starciu Ruggeri wypuszcza sierpy, silny sierp i trafia nim Polaka. Jest to dla Chyćki sygnał do wzmożenia naporu. Teraz na głowę Włocha spada jak lawa sierp i proste, a gdy próbuje zaniżyć się garda, dostaje uderzenie na korpus. Widownia z przejęciem dopinguje Chyćkę, a ten odnalazł swój żywioł. Bije, jak za swych najlepszych, olimpijskich dni.

W końcówce tylko on panuje w ringu. Włoch zepchnięty do beznadziejnej obrony za cel ma

Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin, omawiając prośbę delegacji amerykańskiej w sprawie przedłużenia przerwy w rokowaniach, podkreśla, że gdy delegacja obu stron zbiorą się ponownie w dniu 25 maja — można będzie przekonać się, czy koła rządzące Waszyngtonu pragną szczerze rozejmu w Korei. Jeśli Amerykanie pragną rzeczywiście zawarcia rozejmu, to powinni zgodzić się na 8-punktowe propozycje generała Nam Ira i powinni zrezygnować ze swych kontrapropozycji.

Porozumienie w sprawie rozejmu było już bardzo bliskie — pisze korespondent Agencji Nowych Chin — lecz Harrison, działając w myśl poleceń z Tokio i z Waszyngtonu, wysunął kontrapropozycję, która cofnęła rokowania i obaliła podstawę, na zasadzie której rokowania zostały wznowione.

Kontrapropozycje amerykańskie z 13 maja br. zawierają nierozważne żądania, które w żadnym wypadku nie mogą być przyjęte. Kontrapropozycje te zostały potępione przez opinię publiczną na całym świecie i stały się przyczyną uniemożliwienia natychmiastowego zawarcia rozejmu.

W kraju budującego się komunizmu

Co szósty robotnik-racjonalizatorem

W Fabryce Samochodów im. Molotowa w Gorkim co szósty robotnik jest racjonalizatorem. W ciągu czterech miesięcy robotnicy, inżynierowie i technicy fabryki zgłosili przeszło 7.500 wniosków, z których zrealizowano już 4.573. Realizacja tych wniosków przyniesie fabryce ponad 13 milionów rubli oszczędności, pozwoli zaoszczędzić do końca roku 2.500 ton metalu, 231 ton paliwa, 800 tys. kWh energii elektrycznej.

Nowa kadra specjalistów

W kołchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo-traktorowych ZSRR rozpoczęto prace nad 600 młodymi specjalistami rolnictwa, którzy tej wiosny ukończą Moskiewską Akademię Rolniczą im. K. Timiriaziowa.

W Moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej im. Baumana złożyło prace dyplomowe ponad 800 osób. Wśród absolwentów widzimy inżynierów-technologów, spawaczy, konstruktorów turbin hydraulicznych oraz silników spalinowych itd. Wiele projektów dyplomowych o dużym znaczeniu praktycznym przekazano już do produkcji.

Liczna grupa specjalistów w dziedzinie ekonomii politycznej, planowania gospodarki narodowej, ekonomii przemysłu, transportu i rolnictwa, ukończy w tym roku Moskiewski Państwowy Instytut Ekonomiczny.

W Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. Łomonosowa — dobiega końca 198 rok akademicki. Wśród tegorocznych absolwentów są przedstawiciele 43 narodowości. W sesji wiosennej ukończy uniwersytet ponad dwa tysiące młodych historyków, filologów, filozofów, prawników, matematyków, geologów.

W roku bieżącym mury moskiewskich wyższych uczelni opuści ponad 30 tysięcy młodych specjalistów.

250 tys. książek dziennie

Dziesiątki tysięcy osób odwiedzają codziennie księgarnie moskiewskie. Stolica ZSRR liczy obecnie przeszło 80 księgarni i ponad 200 kiosków, które sprzedają łącznie około 250 tysięcy książek dziennie.

Z miast i osiedli wszystkich republik związkowych, z Północy i z Dalekiego Wschodu oraz z innych krajów ZSRR napływają do Moskwy setki tysięcy listów, zawierających zamówienia na książki. W r. 1952 wysłano na zamówienia ponad 47 milionów książek, nut, map itp.

Około pół miliona mieszkańców Moskwy subskrybowało rozmaite wydania wielotomowe.

DZIEŃ ŁÓDZI

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmiejska — dziś, 20 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej przy Al. Kosciuszki 4, odbędzie się ogólnolódzka narada przewodniczących komitetów partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych.

OGÓLNOŁÓDZKA NARADA PRZEDWODNICTWA

Dzisiaj, 20 bm., o godz. 17, w Zarządzie Łódzkiej Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja 1, odbędzie się ogólnolódzka narada przewodniczących komitetów partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych.

SZKOLENIE KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH PSS

Dzisiaj, 20 bm., o godz. 17, w Zarządzie Łódzkiej Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja 1, odbędzie się szkolenie komitetów członkowskich PSS.

DMUSKET PRZEDSTAWIENIE

Teatr Mały osiągnął niezwykły sukces w życiu teatralnym Łodzi. W piątek, 22 bm. wystawiano będzie po raz 200. operetkę „Dom trzech dziewcząt”.

BAĐANIA LEKARSKIE DLA KANDYDATÓW NA WYSZCZEGÓLNE

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe uczelnie, mieszkający na terenie Łodzi, winni w terminie do dnia 30 maja br. zarejestrować się w Akademii Lekarskiej przy ul. Traugotta 5, celem dokonania badań lekarskich.

RADIO

PROGRAM NA ŚRODE

20 MAJA 1953 roku

Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 DZIENNIK. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Dnia 19. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wzruszenia Radiowa”. 16.30 Koncert orkiestry. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Runda z piosenką”. 17.30 Audycja słowno-musyczna. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 Koncert masowy dla oficerów. Szkoła Łączności. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Reclat skrzypcowy. 18.45 Dubielski. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i akt. 20.00 „Blokada”. 20.15 opow. W. Kępczyński. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 20.30 Chór PR. 21.00 DZIENNIK. 21.32 audycja słowno-musyczna. 22.00 „Wzruszenia Radiowa”. 22.15 wykład z cyklu „Nauka o świecie”. 22.20 Utwory na idawym. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOSCI.

ZEBRANIE SEKCJI MOTOROWEJ LPZ

Sekcja Motorowa LPZ w Łodzi prosi o bezwzględne przybycie wszystkich członków na zebranie w dniu 20 maja br., o godz. 19.30, ul. Obrońców Stalingradu 30.

DYZURY APTEK

Dzisiaj, 20 bm., dyżury apтек: Polonij — dzia. 19 — „Dożywcze”. Polonij — dzia. 19 — „Opowiesć o Turcji”. Polonij — dzia. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Polonij — dzia. 19 — „Dom trzech dziewcząt”. Polonij — dzia. 19 — „Kraina uśmiechu”. Polonij — dzia. 19 — „Alady”. Polonij — dzia. 19 — „Alady”. Polonij — dzia. 19 — „Alady”.

TEATR MAŁY

Teatr Mały osiągnął niezwykły sukces w życiu teatralnym Łodzi. W piątek, 22 bm. wystawiano będzie po raz 200. operetkę „Dom trzech dziewcząt”.

BAĐANIA LEKARSKIE DLA KANDYDATÓW NA WYSZCZEGÓLNE

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe uczelnie, mieszkający na terenie Łodzi, winni w terminie do dnia 30 maja br. zarejestrować się w Akademii Lekarskiej przy ul. Traugotta 5, celem dokonania badań lekarskich.

RADIO

PROGRAM NA ŚRODE

20 MAJA 1953 roku

Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 DZIENNIK. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Dnia 19. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wzruszenia Radiowa”. 16.30 Koncert orkiestry. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Runda z piosenką”. 17.30 Audycja słowno-musyczna. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 Koncert masowy dla oficerów. Szkoła Łączności. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Reclat skrzypcowy. 18.45 Dubielski. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i akt. 20.00 „Blokada”. 20.15 opow. W. Kępczyński. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 20.30 Chór PR. 21.00 DZIENNIK. 21.32 audycja słowno-musyczna. 22.00 „Wzruszenia Radiowa”. 22.15 wykład z cyklu „Nauka o świecie”. 22.20 Utwory na idawym. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOSCI.

TEATR MAŁY

Teatr Mały osiągnął niezwykły sukces w życiu teatralnym Łodzi. W piątek, 22 bm. wystawiano będzie po raz 200. operetkę „Dom trzech dziewcząt”.

BAĐANIA LEKARSKIE DLA KANDYDATÓW NA WYSZCZEGÓLNE

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe uczelnie, mieszkający na terenie Łodzi, winni w terminie do dnia 30 maja br. zarejestrować się w Akademii Lekarskiej przy ul. Traugotta 5, celem dokonania badań lekarskich.

RADIO

PROGRAM NA ŚRODE

20 MAJA 1953 roku

Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 DZIENNIK. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Dnia 19. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wzruszenia Radiowa”. 16.30 Koncert orkiestry. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Runda z piosenką”. 17.30 Audycja słowno-musyczna. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 Koncert masowy dla oficerów. Szkoła Łączności. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Reclat skrzypcowy. 18.45 Dubielski. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i akt. 20.00 „Blokada”. 20.15 opow. W. Kępczyński. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 20.30 Chór PR. 21.00 DZIENNIK. 21.32 audycja słowno-musyczna. 22.00 „Wzruszenia Radiowa”. 22.15 wykład z cyklu „Nauka o świecie”. 22.20 Utwory na idawym. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOSCI.

TEATR MAŁY

Teatr Mały osiągnął niezwykły sukces w życiu teatralnym Łodzi. W piątek, 22 bm. wystawiano będzie po raz 200. operetkę „Dom trzech dziewcząt”.

BAĐANIA LEKARSKIE DLA KANDYDATÓW NA WYSZCZEGÓLNE

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe uczelnie, mieszkający na terenie Łodzi, winni w terminie do dnia 30 maja br. zarejestrować się w Akademii Lekarskiej przy ul. Traugotta 5, celem dokonania badań lekarskich.

RADIO

PROGRAM NA ŚRODE

20 MAJA 1953 roku

Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos młodych”. 12.04 DZIENNIK. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Dnia 19. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wzruszenia Radiowa”. 16.30 Koncert orkiestry. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Runda z piosenką”. 17.30 Audycja słowno-musyczna. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 Koncert masowy dla oficerów. Szkoła Łączności. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Reclat skrzypcowy. 18.45 Dubielski. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i akt. 20.00 „Blokada”. 20.15 opow. W. Kępczyński. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 20.30 Chór PR. 21.00 DZIENNIK. 21.32 audycja słowno-musyczna. 22.00 „Wzruszenia Radiowa”. 22.15 wykład z cyklu „Nauka o świecie”. 22.20 Utwory na idawym. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOSCI.

Z czym załoga ZPB im. Marchlewskiego przychodzi na III Łódzką Konferencję Partyjną

Nasz dorobek

Zasadniczego przełomu w pracy naszej organizacji partyjnej, a także w pracy całego zakładu, dokonała zorganizowana w ubiegłym roku konferencja partyjno - techniczna. Zarówno cała organizacja partyjna, jak i aparat administracyjny i techniczny potrafili wyciągnąć z niej wiele wniosków dla naszej pracy.

Przed całą organizacją partyjną stało zadanie dopilnowania, aby wnioski z konferencji były sumiennie realizowane przez aparat techniczny i aby jednocześnie każdy robotnik mógł czuć się współodpowiedzialnym za wykonanie planu. Ważną rolę musiała tu odegrać praca polityczno-organizacyjna i wychowawcza wśród członków partii i całej załogi. Na posiedzeniach egzekutywy organizacji oddziałowej, jak również podstawowej organizacji partyjnej — systematycznie analizowaliśmy przebieg realizacji wniosków, zastanawialiśmy się wspólnie jak pomóc na najtrudniejszych odcinkach aparatu technicznego i całej załogi w jej wzmożonej walce o plan. Co tydzień organizowaliśmy narady partyjne z udziałem sekretarzy organizacji oddziałowej, organizatorów grup i kierowników technicznego z tych oddziałów czy sal produkcyjnych, gdzie praca przebiegała niezadowalająco, gdzie nie realizowano zadań produkcyjnych.

Wypowiedzi towarzyszyły w czasie dyskusji, krytyczny uwagi i wskazówki pomagały udzielić stosunków i usuwać „wąskie gardła”.

O jakość trzeba walczyć

Już w roku ubiegłym zespół nasz wykonywał plany ilościowe z nadwyżką, ale za to jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Tkalin i gatunku dawałymi około 13 proc.

Były wśród nas tkacze, które miały po 180 błędów. Traciłyśmy na tym, my, traciły zakłady i państwo.

Ale wreszcie wszystko zmieniło się na lepsze. Zaczęło się od tego, że dyrektor naczelny, tow. Nowak, na początku bieżącego roku zapisał nam zespół do siebie na rozmowę i bez ogródek wytknął nam, że jesteśmy brakorobami. Mówił, że państwo sprowadza drogie

Największym osiągnięciem tych narad było to, że kierownicy polityczni i techniczni w poszczególnych oddziałach produkcyjnych wyzbyli się tzw. „oddziałowego patriotyzmu”, zaczęli się czuć odpowiedzialnymi za wykonanie planów przez cały zakład. Przykładem może tu być następujący fakt. W styczniu br. przedziałnia cieniokopredna miała poważne trudności z wykonaniem planu. Wówczas to komitet zakładowy postawił przed aparatem politycznym i technicznym w przedziale średnioprednej zadanie udzielenia konkretnej pomocy załozce cieniokoprednej. Skierowano tam do pracy najlepszych aktywistów, najlepszych agitantów i w krótkim czasie załoga cieniokoprednej przewyciężyła trudności.

Aktyw partyjny naszych organizacji coraz lepiej oddziaływa nie tylko na członków partii, ale na całą załogę. Wskazywaliśmy na konieczność prowadzenia w produkcji każdego członka partii. Znamienny jest fakt, że 9 członków partii nie zrealizowało przypadających na nich zadań w pierwszym kwartale br.

Do podniesienia na wyższy poziom pracy partyjno-organizacyjnej i masowo-politycznej przyczyniło się waleśne szkolenie ideologiczne. Organizacja nasza objęła nim 61 proc. członków i kandydatów. Do szkolenia włączono poważną część aparatu technicznego. Szkolenie majstrów, kierowników i salowych poważnie pomogło organizacji partyjnej w ubojuwieniu tych ludzi, w ulepszeniu stylu ich pracy.

Obok szkolenia ideologicznego prowadzone jest u nas w zakładzie także stałe szkolenie zawodowe. Plan szkolenia zawodowego we wszystkich oddziałach produkcyjnych wykonaliśmy w ponad 100 procentach. Dzięki temu przeciętna wydajność pracy przekroczyła o 11 proc., a tkacz o 13 proc. Przebieg szkolenia zawodowego jest systematycznie analizowany przez egzekutywę podstawowej organizacji.

Cała nasza załoga coraz lepiej uświadamia sobie konieczność nieustannego podnoszenia wydajności pracy, widząc w tym nie tylko środek dla zwiększenia własnych zarobków, ale przede wszystkim źródło wzrostu siły obronnej państwa. Wzrastają nasze ludowe ofizyny. Wyrazem tego były liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane dla uczczenia pamięci Wielkiego

Stalina, a także z okazji 1. Maja, było masowe przystępowanie robotników i robotniczek, majstrów i personelu technicznego do nowego długookresowego współzawodnictwa, które stało się stale pogłębiające i rozszerzające.

W wyniku znacznego przekroczenia powyższych zobowiązań przedziałnia wyprodukowała dodatkowo w kwietniu 8.371 kg przędzy, przedziałnia cieniokopredna — 1.102 kg, odpadkowa — 8.442 kg, tkalinia dała ponad 63 tys. m. tkanin, a wykończalnia przeszło 599 tys. metrów tkanin więcej aniżeli w styczniu. W ten sposób wszystkie oddziały plan pierwszego kwartału oraz zadania na kwietniu zrealizowały z nadwyżką.

Ciągła praca polityczna z ludźmi, szkolenie ideologiczne i zawodowe były tu dźwignią, która obok znacznego wzrostu produkcji rozwijała także naszą kadrę gospodarczą, pozwoliła na awansowanie wielu robotników na kierownicze stanowiska. Ogółem w ciągu ubiegłego roku i do końca pierwszego kwartału br. awansowano 125 osób. Wiele spośród wychowanych w naszych zakładach ludzi (19 mistrzów, 2 dyrektorów i 2 kierowników oddziału) przeniesiono do innych zakładów. Poważnie wzrosła liczba absolwentów Technikum Włókienniczego.

Jednak w pracy naszej organizacji nadal istnieje jeszcze szereg poważnych braków. A więc przede wszystkim winniśmy lepiej niż dotychczas pracować nad wzrostem kadr partyjnych i gospodarczych, otoczyć lepszą opieką organizację ZMP-owską i inne organizacje masowe. Za mały jest przypływ ZMP-owców do szeregu naszej organizacji partyjnej, nie umiemy jeszcze pracować z licznym aktywnym związkowym i właściwie nim kierować.

Wskazania i nauki XIX Zjazdu KPZR wiele pomogły naszej organizacji. Przyswojenie ich sobie pozwala nam lepiej widzieć popełnione błędy i skuteczniej je zwalczać.

VIII Plenum KC PZPR dało nam do rąk nowy i wielki oręż. Kierując się nieprzebranym bogactwem wskazań VIII Plenum, nasza organizacja partyjna będzie nadal skutecznie zwalczać braki swej pracy.

JOZEF WOJDAŁ
I sekretarz
Komitetu Zakładowego PZPR
ZPB im. Marchlewskiego

ZPB im. Marchlewskiego zdobyły zaszczytne miano produkujących zakładów w przemyśle włókienniczym. Sukces ten został osiągnięty dzięki niezwykle ofiarnemu i ambitnej pracy całej załogi, dzięki wzmożonemu wysiłkowi personelu technicznego i administracyjnego, a przede wszystkim wytrwałej i systematycznej pracy masowo-politycznej, prowadzonej przez organizację partyjną.

Przełom w zakładach tych nastąpił już w drugiej połowie ubiegłego roku, w wyniku realizacji uchwał i wniosków konferencji partyjno-technicznej, w wyniku zastosowania radzieckich metod pracy, a w szczególności systemu szkolenia inż. Kowalewa i metody Zandarowej, oraz dzięki szerokiej rozbudowie i stałemu pogłębianiu socjalistycznego współzawodnictwa. W IV kwartale ub. r. ZPB im. Marchlewskiego wykonał plan w 104,7 proc., a w I kwartale br. w 105,3 proc. — przy zadaniach zwiększonych o 6,5 proc. Uzyskał także bardzo poważny wzrost jakości produkcji.

Niemniejsze osiągnięcia mają ZPB im. Marchlewskiego na odcinku BOP i urzędach socjalnych.

ZPB im. Marchlewskiego to obecnie produkujący zakład na całym terenie województwa. Jego załoga, pod kierownictwem organizacji partyjnej, otoczona opieką personelu majsterskiego i technicznego, skutecznie przesuwa napotykaną trudność, nieustannie wzmagając namiętność walki o plan, o wyższą wydajność pracy, o racjonalną gospodarkę surowców, o obniżenie kosztów własnych. Delegaci organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego na III Łódzką Konferencję Partyjną przybędą na nią z dumnym dorobkiem.

Z doświadczeń załogi ZPB im. Marchlewskiego winny jak najszerszej korzystać szczególnie wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego, stamtąd powinny czerpać przykład i wzór, uczyć się przesuwać trudności i skutecznie prowadzić walkę o pełne i przedterminowe realizowanie zadań produkcyjnych bieżącego roku i całego Planu 6-letniego.

Tkalinia przełamała trudności

Wszyscy dobrze pamiętamy ten okres, gdy nasza tkalinia dawała zaledwie 28 proc. tkanin i gatunku. Jak doświadczyliśmy do tego, że obecnie z nadwyżką realizujemy plany ilościowe i mamy równocześnie prawie 47 proc. I gatunku?

Największe trudności mieliśmy z przekonaniem personelu technicznego, a szczególnie majstrów, którzy uważali, że uzyskanie wyższej jakości na niektórych artykułach, jak np. MD jest nieosiągalne. Nakłoniliśmy więc majstrów, aby odwieźli tkalinie ZPB im. Armii Ludowej i ZPB im. Okrzei, żeby tam na miejscu przekonali się, w jaki sposób tkacze osiągają na tych samych artykułach wysoką jakość.

Ale i to nie pomogło, a przynajmniej nie zupełnie. Wówczas wspólnie z dyrekcją i w porozumieniu z organizacją partyjną chwyciliśmy się innego środka. Wybraliśmy najgorszy zespół, to znaczy partie 13, która dawała tylko 25 proc. produkcji I gatunku i gdzie ilość braków wynosiła aż 43 proc. Zaczęliśmy rozmawiać z tkaczami i tkaczkami. W uświadamianiu ich, jakie szkody powoduje robienie braków, pomagaliśmy nam wydajnie grupowi i międzywłaści. Ściśle też kontrolowaliśmy pracę całego zespołu, opiekowaliśmy się nim i wpływalismy na majstrów, aby bardziej troszczyli się o park maszynowy i ludzi.

Dziś ten zespół daje 46 proc. tkanin i gatunku, a

ilość braków zmniejszyła się do 4,6 proc. Na przykładzie 13 partii dowiedliśmy wszystkich majstrów, że przy właściwym podejściu do ludzi i stałej trosce o park maszynowy plany mogą być wysoce przekraczane, że możemy być produkowaliśmy tkanin wysokiej jakości.

Jak już wspomnieliśmy, szczególną uwagę zwracaliśmy na kontrolę parku maszynowego. Codziennie każdy majster salowy informowany jest przez brakarza, na których krosnach wyprodukowany został już towar i warsztaty te przegladają dodatkowo. Salowy musi wpisać na liście i stwierdzić, kto jest winien, że na danym krosnie wyprodukowany został błąd.

Jeśli zastosowaliśmy tych środków, stała się mniejsza ilość braków w tkalni. Trzeba jednak stwierdzić, że ciągle jeszcze dajemy zbyt mało towaru i gatunku, że powinniśmy być nie 46 proc., jak dotychczas, a około 80 proc. Skutecznie prowadzimy także walkę z nadmierną ilością odpadków. W ubiegłym roku planowane było 4,43 proc. odpadków, a w rzeczywistości było ich ponad 7 proc. Poprawa ta nie odzwierciedlała się w naszym bieżącym roku, kiedy zaczęliśmy wazyć odpadki z każdego warsztatu z osobna.

Jeśli w początkach ubiegłego roku wykonywaliśmy w pełni nasze plany produkcyjne, to tylko dzięki nadrobkom, które, rzecz zrozumiała, odrażały koszty własne. Fundusz plac w I kwartale 1952 r.

Osiągamy coraz lepsze wyniki

Wyciągając wnioski z doświadczeń ub. roku, w I kwartale zakłady nasze całkowicie zmieniły swój styl pracy. Fakt ten ujawnia się przede wszystkim w znacznie zwiększonej trosce personelu majsterskiego o warunki pracy robotników, o stan maszyn, o stałe zwiększanie ilości i podnoszenie jakości produkcji oraz o oszczędności surowca. Dzięki pogłębieniu szkolenia przodków metodą inż. Kowalewa, wzrosła wydajność pracy, zmniejszyła się ilość robotników nie osiagających pełnego wykonania baz.

Na przykład w przedziale cieniokoprednej wydajność pracy w porównaniu z IV kwartałem ub. roku wzrosła o 2,2 proc., zaś obroty maszyn o 1,2 proc. Postoje zmniejszono o 4,89 proc., a jakość produkcji była wyższa o 4,4 proc. od planowanej.

Rytmicznie pracuje także załoga przedziałni średnioprednej. Wprawdzie nie osiągnięto tam nadmierne postoje, które jeszcze są stanowczo za wysokie (wyższe o 4,5 proc. od planowanych).

Coraz lepiej rozwija się w naszych zakładach socjalistyczne współzawodnictwo. Przed terminem wykonane zostały zobowiązania podjęte na cześć 1. Maja. Coraz więcej robotników i robotniczek, majstrów i majstererek, personelu administracyjnego przystępuje do długookresowego współzawodnictwa, podejmując nowe zobowiązania i to nie tylko dotyczy zwiększenia ilościowego wzrostu produkcji, ale i jej jakości, zobowiązania obniżki kosztów własnych, poprawy warunków pracy itp.

Dzięki wynikom uzyskanym w I kwartale br. zakłady nasze wysunęły się na czoło w przemysle bawełnianym, zdobywając standardy przodków Zarządu Głównego Związku Zawodowców Włókiennarzy, szlendar, przodochodni CRZZ i miłośników włókiennictwa.

Jest on autorem 7 pomysłów nowatorskich.

W ubiegłym roku 5,09 proc. podwyżki planowanej 7,08 proc. Coraz lepsze wyniki daje szkolenie i doskonalenie załogi, które, na skutek niedostatecznych kwalifikacji bądź też nieumiejętności właściwego zorganizowania sobie pracy, nie wykonywała w pełni planów. Średnie wykonanie baz wynosiło w I

kwartale 104 proc., czyli — było ono wyższe o 3,5 proc. aniżeli w ostatnich trzech miesiącach 1952 r.

W przedziale odpadkowej wykonanie baz podniosło się na przestrzeni minionych miesięcy o 5,2 proc.

Największymi jednak sukcesami może się poszczycić tkalinia. Pomimo zaplanowanej tam wydajności o 4,4 proc. wyższej aniżeli w IV kwartale 1952 r., została ona przekroczona o 2,4 proc. Tkalinia dała przy tym — 46,9 proc. tkanin i gatunku zamiast zaplanowanych 41,3 proc. Jest to bezspornie bardzo poważne osiągnięcie, dowód, że przełamanie zostało już i na tym odcinku najwłaściwie z napotykanymi trudnościami.

Podobnie jak w przedziale średnioprednej tak i w tkalni wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe bez masowej pracy uświadamiającej wśród załogi, bez szerokiego doskonalenia tkaczy metodą inż. Kowalewa i systematycznego doskonalenia personelu majsterskiego.

Sprawa, której należy obecnie poświęcić w tkalni szczególną uwagę, to nadmierne postoje, które jeszcze są stanowczo za wysokie (wyższe o 4,5 proc. od planowanych).



Feliks Garus należy do przodków racjonalizatorów. Jest on autorem 7 pomysłów nowatorskich.

Nasi majstrowie stali się prawdziwymi kierownikami produkcji, a praca ich nie polega tylko na reperacji krosien, ale i na wychowywaniu ludzi. Wierzą w swoje możliwości i umiejętności i ambitnie walczą o to, aby prowadzić załogę do coraz to nowych i większych sukcesów produkcyjnych.

S. POLAWSKI
kierownik tkalni

Grupa związkowa — to ważne ogniwo

W skład mojej grupy związkowej wchodzi przewijarki, skrecarki i dublarki. Meżem zaufania jestem już od dość dawna, postadam więc pewne doświadczenia w pracy związkowej. Muszę przy tym zaznaczyć, iż grupa nasza produkuje w realizacji planów w przedziale cieniokoprednej. Ostatnio realizujemy przypadające na nas zadania w 107 proc.

Jako mały zaufania utrzymuję przede wszystkim jak najściślejszy kontakt z organizatorem grupy partyjnej i majtrem. Współpraca ta o gromnie ułatwia mi działalność. Wspólnie też sprawdzamy codziennie karty produkcyjne „mój plan”. Jeśli tkacz z robotnicą nie wykonuje planu, to również wspólnie zastanawiamy się nad przyczynami tego i następnie rozmawiamy z nią sama. Staram się powiadamiać majstra o każdym spostrzeżonym niedociąg-

nięciu, sygnalizować mu o wszystkich brakach.

Najlepsze rezultaty przynosi indywidualne rozmowy z poszczególnymi robotnikami. Prócz tego przynajmniej o kilka dni robimy w grupie kilkuminutowe narady, na których omawiamy wykonanie planów i dzielimy się spostrzeżeniami o do występujących w czasie pracy trudności. Na zebraniach te przychodzi nie tylko członkowie związków zawodowych, ale również robotnicy i robotniczki, którzy jeszcze do nich nie należą. W czasie tych krótkich narad staramy się im wytłumaczyć i wyjaśnić znaczenie i rolę związków zawodowych. W ten sposób ostatecznie grupa nasza zwerbowała 15 nowych członków.

Szczególnie dużo uwagi poświęcamy sprawie dyscypliny pracy, która kiedyś u nas mocno szwankowała. Dzięki wysiłkowi większości członków grupy absencja spadła do minimum, bardzo rzadkie są wypadki bumelanctwa. Fakt ten najlepiej mówi o stałym wzro-

ście świadomości wśród członków grupy.

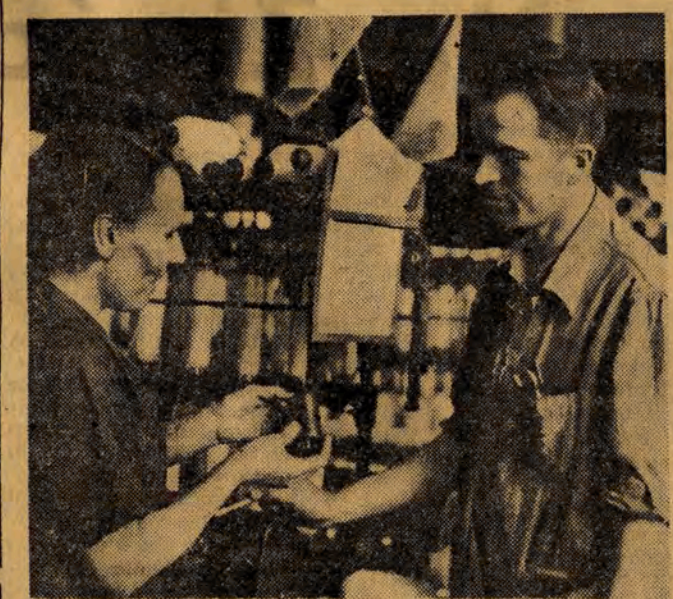
Cała nasza grupa bierze udział w długookresowym współzawodnictwie. Ja, ze swej strony, staram się jak najdokładniej kontrolować codzienne wykonanie planu i zobowiązania.

Stawiam sobie o to, by wydajność naszej pracy ciągle wzrastała, nie zapominamy również i o jakości produkcji, a to poprzez coraz dokładniejsze i sumienniejsze wypełnianie swoich obowiązków oraz włączanie się do pionów bezbrakowych.

W grupie naszej najlepsze wyniki produkcyjne osiągają: skrecarka Iwaska, przewijaczka Piątkowska i dublarka Marcinak. Osiągnięcia tych robotniczek są całej załozie przedziałni. Ich przykład pobudza do lepszej pracy innych.

Dzięki kolektywnej pracy całej grupy uzyskujemy coraz lepsze wyniki w walce o plan, możemy stać się nieprzebr-

M. SZALGA
mały zaufania w przewijalni przedziałni cieniokoprednej



Zespół majstra Lucjana Adamskiego z przedziałni średnioprednej wykonuje plan w 105,8 proc. NA ZDJĘCIU: majster Adamski i przodka Sydzicki.

Dotrzymujemy kroku

W ubiegłym roku wykończalnia z reguły nie wykonywała planów. Nie było mowy o jakiegokolwiek rytmiczności w produkcji. Wszelkwalnie panowała tzw. szurmowszczyzna. Zły styl pracy wykończalni był wysoce niekorzystny dla całych zakładów, podnosił koszty własne.

Od początku bieżącego roku praca w wykończalni uległa radykalnej zmianie. Wprowadzona została ścisła kontrola realizacji planu już od pierwszych dni każdego miesiąca i to we wszystkich oddziałach i pododdziałach. Jednocześnie bardzo wzmożona została praca uświadamiająco-polityczna wśród załogi. Personel techniczny i majsterski, cały aktyw partyjny i związkowy zajęli się likwidacją istniejących braków i niedociągów, mobilizacją do coraz rytmiczniejszej pracy.

Oczywiście, początkowo było sporo trudności. Jednak udało nam się pokonać stare nawyki i przyzwyczajenia, w rezultacie czego od stycznia br. wykończalnia systematycznie i z nadwyżką realizuje przypadające na nią zadania. Dzięki rytmicznej pracy możemy równomiernie rozłożyć swoje wysiłki, unikamy wszelkich „zrywów”.

Zagadnieniem centralnym jest dla nas sprawa jakości, która ostatnio uległa znacznej poprawie. Idąc za przykładem przedziałni zorganizowaliśmy już cztery pionów bezbrakowe. Podobnie pionów zostaną utworzone kolejno we wszystkich oddziałach. Nasza załoga docenia również konieczność wzmożenia wysiłków nad podniesieniem jakości i to najlepiej świadczy o jej wysokim uświadamieniu, o trosce o jakość produkcji. Wszyscy ro-

botnicy biorą udział w długookresowym współzawodnictwie, z nadwyżką wykonane zostały zobowiązania podjęte dla uczczenia 1. Maja. Na czoło wysuwają się wciąż nowi przodownicy. Ostatnio najwyższymi osiągnięciami mogą się poszczycić — Mikołaj Zdzienicki — 198 proc. normy, Stanisław Lubiatowski — 185 proc. i Roman Łuczak — 110 proc.

Dotychczasowe tempo pracy musimy utrzymać za wszelką cenę. Jest to w pełni możliwe do osiągnięcia. Załoga nasza nie będzie szedła starań, a rytmiczna realizacja codziennych zadań i stały wzrost wydajności pracy stanowią gwarancję, że potrafimy przed terminem i z nadwyżką wykonać plan półroczny.

F. LISIECKI
kierownik wykończalni



Walkę o jakość trzeba zaczynać w oddziałach przygotowawczych. NA ZDJĘCIU: kierownik Balczyski (pierwszy z lewej) sprawdza pracę zgrzeblarek.



Helena Wilmańska

surowce, a my je bezmyślnie marnujemy. Zawstydziliśmy się rzetelnie i przyrzekliśmy poprawę

Umówiliśmy się z majtrem i z pomagaczami, że nie wypuścimy z naszej partii braku. I tak też zaczęliśmy pracować. Likwidowane było każde gniazdo, starannie odszukiwaliśmy każdy watek, dbaliśmy, aby aparaty lamelkowe dobrze funkcjonowały. Obrabowywaliśmy peki w osnowach, zwracaliśmy uwagę na czujnik, aby go nie uszkodzić, czyszczyliśmy codziennie skrzyneczki, by kurz nie wrażlił się w tkaninę. Umierkowujemy olwiliśmy pręty gonowe, aby olwa nie brudziła tkanin. Majstrowie lepiej konserwowali krosna, ustawiali ich mechanizmy tak aby nie zachodziła potrzeba cofania trybików, przez co zlikwidowane zostały zbiecia i niedocięcia.

Po miesiącu dyrektor wezwał nas powtórnie do siebie. Ale tym razem nie zawstydzili, lecz pokazywał na liczbach, jak zwiększyliśmy ilość tkanin i gatunku.

Postanowiliśmy tę wysoką jakość zachować i słowa dotrzymaliśmy. Nieustannie też wzmagamy naszą wysiłki, aby w dalszym ciągu podnosić jakość produkcji. Ja, na przykład, wykonując obecnie przypadające na mnie zadania w 123 proc. daje 94 proc. tkanin i gatunku, a Cichecka, osiagając 130 proc. bazy — 77,8 proc.

HELENA WILMAŃSKA
i **IRENA CICHECKA**
tkaczki

Oddział przygotowawczy przestał być „wąskim gardłem”

Rok ubiegły był dla nas okresem nauki, jak należy pokonywać trudności, aby utrzymać rytmiczną dostawę niedoproduktu, a tym samym zapewnić oddziałowi końcowemu, maszynom obrabkowemu, pełną realizację zadań produkcyjnych.

Trzeba bowiem samokrytycznie powiedzieć, że praca nasza bardzo często nie stała na odpowiednim poziomie, nie potrafiliśmy pracować po nowemu, oddział przygotowawczy był „wąskim gardłem”.

Zmiany na lepsze zaczęły się dopiero wtedy, kiedy z inicjatywy Komitetu Łódzkiego PZPR, który widział nasze trudności i niedocięcia, zorganizowana została w sierpniu ub. roku konferencja partyjno - techniczna.

Okres przygotowawczy do tej konferencji przyniósł wielkie zmiany organizacyjne w przedziale, zmiany, które pozwoliły na usprawnienie pracy kierownictwa, na ściślejsze powiązanie personelu technicznego i majsterskiego z załogą. Zmiany te polegały przede wszystkim na zniesieniu stanowisk kierowników zmianowych i stworzeniu funkcji kierowników poszczególnych pododdziałów.

Przed reorganizacją, ja, jako kierownik zmianowy w ciągu dnia, byłem w stanie z górą dwa razy obejść całą przedziałnię. Obecnie jako kierownik oddziału przygotowawczego mam możliwość ścisłego kontrolowania pracy wszystkich powierzonych mojej opiece ludzi oraz całego parku maszynowego.

Wprowadzone zmiany organizacyjne oraz wytyczne konferencji pozwoliły na znaczne usprawnienie pracy w oddziale przygotowawczym. Nauczyliśmy się lepiej mobilizować załogę do walki o plan, dostrzegaliśmy braki i niedocięcia, których było wiele.

Choćby sprawa nieprzeprzeżenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Zbyt wcześnie zatrzy-

mywanie maszyn powodowało w niektórych dniach straty sięgające 5 proc. produkcji. Aby temu zapobiec, spopularyzowaliśmy wśród załogi metodę Zandarowej, zmniejszyliśmy ilość stojących w rezerwie w wrzeciennicach z 6,5 proc. do 1,5 proc. W rezultacie oddział przygotowawczy przestał być „wąskim gardłem”, bowiem produkcja jego znacznie wzrosła. Obecnie w pełni nadążamy w zaopatrzeniu dalszych oddziałów.

Niewątpliwie dużą pomocą było wprowadzenie systemu premiowo - progresywnego. Dzięki niemu znacznie zmniejszyła się absencja i fluktuacja wśród pracowników. Uchwała zarządu z dnia 3 stycznia br. stanowiła nowy bodziec do zwiększenia wydajności pracy, była zachętą dla załogi do nieustannego w walce o wyższą produkcję i zarobki.

Ale produkować dużo to jeszcze nie wszystko. Trzeba także dawać niedoprodz wysokiej jakości. Tymczasem zresztą jak i w innych zakładach, były „pojedynki”. Zmniejszyliśmy ich ilość wprowadzając znakiowanie niedoproduktu, ale dopiero teraz znaleźliśmy naprawdę skuteczny oręż. Było nim stworzenie pierwszych pionów bezbrakowych. Inicjatorką ich była przodka tow. Wanda Sydzicki, a osiągnięcie w ostatnich dniach wyniki wskazywa, że dzięki nim podnieśli się jakość produkcji i w całej przedziałni i poważnie zmniejszona zostanie ilość odpadków.

Będziemy ciągle usprawniali naszą pracę, będziemy ujawniali istniejące rezerwy, by nieustannie wzrastała produkcja, by i w następnym etapie współzawodnictwa naszym zakładom przypadł zaszczytny tytuł produkującego w przemyśle włókienniczym.

J. BALCZYŃSKI
kierownik
oddziału przygotowawczego

Korespondenci robotniczy i chłopscy — to bojownicy o pokój i socjalizm

Fragmenty przemówienia sekretarza
KW PZPR — tow. Mariana Miśkiewicza



Sekretarz KW PZPR — tow. Marian Miśkiewicz.

Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, odbywający się w dniu uroczystej inauguracji Dni Oświaty, Książki i Prasy, jest doniosłym wydarzeniem, potwierdzającym raz jeszcze, jak wielki jest udział w redagowaniu naszej prasy ludowej szerokich rzesz czytelników i najbliższych jej współpracowników — korespondentów.

Zjazd wykazał w pełni, że korespondenci naszej prasy ludowej stają się coraz lepszymi bojownikami w walce o przedterminowe realizowanie planów na wsi i w mieście, w walce o pokój. Wielu dyskusyjantów mówiło o tym, jak wypełniają te wielkie zadania, jak pomagają partii i władzy ludowej zwalczać wszelkiego rodzaju burokracizmy, humantantów i szkodników gospodarczych. Niewątpliwie cenne doświadczenia i spostrzeżenia, jakie w czasie dyskusji padły z tej trybuny, będą pomocnym innym uczestnikom narady w dalszej ich pracy.

Rok czasu, który dzieli nas od poprzedniego Zjazdu, to dalszy rozwój ruchu i działalności korespondentów. W ciągu tego roku poważnie zwiększyły się nasze szeregi, wzrosła wasza aktywność. Mając jednak poważne osiągnięcia, w pracy waszej i wzajemnej współpracy z redakcjami występuje jeszcze sporo braków i niedociągnięć.

Korespondent winien być aktywnym społecznym. Korespondent winien nieustannie podnosić swą świadomość ideologiczną, przodować w pracy zawodowej i społecznej, być wzorem dla swych współpracowników, dla załogi, dla tych, między którymi żyje i z którymi pracuje.

Trzeba, abyście w swoich korespondencjach, obok stu-

żnej krytyki, więcej pisali o osiągnięciach załóg, zespołów, zakładów. Musicie szerzej popularizować nowe, radzieckie metody pracy, naszych przodujących robotników i rolników, więcej pisać o dobrej pracy naszej inteligencji technicznej. Korespondent szczególnie winien interesować się wykonaniem planów produkcyjnych. Tematyka dla korespondenta i korespondencji w zakładach przemysłowych jest bogata i nigdy nie wyczerpana.

Szczególnie ważne zadania stoją przed korespondentami chłopskimi. Oni to winni krozyć w pierwszych szeregach walczących o socjalistyczną przebudowę wsi. Trzeba więc, byście szerzej popularizowali osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, żebyście wskazywali na osiągnięcia gospodarci zespolew.

Jednocześnie — nie wolno nam zapominać o zaciełej walce klasowej, jaka się toczy na wsi.

Kulak jest wrogiem wszystkich naszych osiągnięć, usiłuje przy pomocy plotek i kłamstw zjednać sobie i mniej uświadomionych chłopów, aby odciągać ich od budowania sobie lepszego jutra. Dlatego trzeba, byście śmiało i stanowczo walczili z kulakami, machinacjami, byście pletliwili go w swych korespondencjach, pomagali mu iśrobinolnym chłopom w rozpoznawaniu jego kulackiego, prawdziwego oblicza.

Trzeba też, byście pisali więcej o realizacji zobowiązań, jakie wsi winna świadczyć państwu ludowemu, pokazywali przodujących chłopów i wytykali palcem tych, którzy się ociągają.

Równocześnie trzeba, by redakcje naszych gazet zajęły się mocniej sprawą zwiększenia szeregu korespondentów na wsi, a szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Korespondenci robotniczy i chłopscy muszą interesować się zawsze zagadnieniami, jakie są na dziś aktualne. Trzeba umieć oceniać w każdej chwili co jest ważne, o czym należy najpierw pisać. Dlatego trzeba pilnie śledzić naszą prasę, śledzić za naszym życiem, by wiedzieć co jest dziś najważniejsze, za co dziś należy chwycić. Nadanie za kluczowymi problemami i podchwytywanie ich w waszych materiałach uczyni bardziej owocną waszą pracę, lepiej pomoże gazetce, pomoże partii. Na przykład w chwili obecnej winniście szczególnie zainteresować się zagadnieniem ulepszenia systemu plac w przemyśle metalowym i budownictwie i o tych sprawach winni mówić wasze najbliższe korespondencje.

Dyskusja wykazała, że jesteśmy gotowi wypełniać swoje odpowiedzialne obowiązki. Dlatego tym silniej musicie wzmocnić swą działalność, musicie pisać dużo i o sprawach najważniejszych. A wiadomo: nasze życie — to kopalnia tematów. Mam się czym pochwalić, ale musimy również widzieć przeszkody i trudności, bumelantów i nierobów, marnotrawców i opieszałów.

Pamiętajcie, że od waszej pracy w poważnym mierze zależy mobilizacja załóg do walki o zwycięskie wykonanie naszych zadań gospodarczych. Pamiętajcie w każdej chwili, że jesteście bojownikami na froncie walki o socjalizm.

Zacieśnijcie coraz bardziej więzy z szerokimi masami pracującymi, pisząc o kłopotach i bólach, o sygnałach o różnych niedociągnięciach czy to w produkcji, czy handlu, czy działalności urzędów i instytucji tak na wsi, jak i w mieście. Nie oszczędzajcie burokracji i biurokratów, nacierajcie śmiało na wroga.

Nasza partia i rząd zapewniają wszechstronną opiekę korespondentom i nie tolerują dławienia służby i zdrowej krytyki. Dlatego z tym większym zapałem walczcie w pierwszych szeregach budownictwa socjalizmu. Wskazaniemi zaś w waszej pracy i walce niech będą zawsze cenne nauki przewodniczącego sekretarza partii — tow. Bolesława Bieruta.



W niedzielę, dnia 17 maja, w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej odbył się Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich z terenu Łodzi i województwa.

Po referacie zastępcy redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego” — tow. Bartoza, który podsumował rok pracy korespondentów i omówił najbliższe zadania, rozwinęła się dyskusja, w której głos zabrali:

W. Podgórski z ZPW im. Waryńskiego, J. Rółka z ŁZWS, F. Dondor z ZPB im. Kunickiego, Halina Szczepańska z Kutna, W. Kurzawa z gm. Popień, M. Sobótka z Referatu Radiowęziół PR, J. Wojciechowski z ZPB im. Armii Ludowej, S. Krajewski, A. Junghelt, K. Jabłońska z ZPB im. Dubois, M. Paradowski z Poirkowskich ZPB, A. Kłoskiński, M. Czerski z Wartkowic, W. Kacprzak z ZPB im. Dubois, A. Dreczko z ZPB im. Dzierżyńskiego, E. Andrzejewski z Wielunia, J. Gałęski z ZPB im. Stalina, W. Nowicki z ZBM, K. Papinski, R. Gawor, J. Jacek, T. Saar z ZPB im. Stalina, J. Hanbowski i P. Jasieński z PGR Suchodziebie.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR — tow. Marian Miśkiewicz.

Poniżej — zamieszczamy fragmenty wypowiedzi niektórych dyskusyjantów.

Więcej uwagi dla wsi

O ile redakcje dzienników i radio poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami w rozwijaniu ruchu koresponden-

zorganizowania szerszej niż dotychczas sieci korespondentów wiejskich.

P. JASIEŃSKI
z PGR Suchodziebie



Piotr Jasieński

kiego w mieście, o tyle że jest jeszcze z ruchem korespondentów na wsi. Ten brak w pracy redakcji odbija się niekorzystnie na pracy PGR, spółdzielni produkcyjnych, gmin i gromad.

Przykładem tego jest zespół PGR w Błoniach. W tym gospodarstwie, gdzie pracuje korespondent, jak na przykład w PGR w Suchodziebie, na skutek jego współpracy z gazetą łatwiej jest usuwać wszelkie braki w pracy. Do wad tego jest fakt, że PGR w Suchodziebie produkuje w zespole, a przedmiotowo użytkownik na skutek bezlistności krytykowania w prasie bumelantów i nierobów oraz dzięki upowszechnianiu nałogów przy produkcji ludzi.

Przykład naszego zespołu PGR w Błoniach winien stać się sygnałem dla redakcji, które powinny dolożyć więcej starań i wysiłku, w celu

Będę tępiła zło

Klub Korespondentów w ZPB im. Dubois istnieje stosunkowo niedawno. Dzięki opiece kierownictwa działu korespondentów redakcji „Głosu Robotniczego” przewyższymiśmy początkowe trudności i staliśmy się obecnie zorganizowaną siłą, która przynosi nadsytanie krytycznych notatek do prasy pomagając w ten sposób załozce naszego zakładu przewyższając trudności.

Nie zawsze jednak nasza praca jest właściwie rozumiana. Bywają tacy ludzie, jak np. część personelu majsterskiego w naszym zakładzie, którzy krytykują w prasie, „obrażają się” na korespondentów, nie rozumiejąc, że korespondentem nie kierują osobiste powody, lecz przede wszystkim ma on na uwadze dobro całej załogi.

Z tego rodzaju niezrozumieniem spotkałem się osobiście wówczas, kiedy napisałem do prasy krytyczną notatkę o braku kart „Mój plan” w oddziale przewalini. Personel majsterski tego oddziału nie mógł mi długo wybaczyć owej krytyki.

Nie ulekałem się jednak zrykam, gdyż wiem, że słuszność jest po mojej stronie.

Po pierwszej mojej korespondencji o braku kart „Mój plan” nie wiele się jeszcze poprawiło w oddziale przewalini. W dalszym ciągu przewalini nie znają jeszcze swoich dziennych zadań, co oczywiście nie wpływa mobil-



Serdecznie witam korespondentów robotniczych i chłopskich Włodzimierza Słobodnika, który przybył wraz z innymi gośćmi na obrady. NA ZDJĘCIU: poeta otoczony grupą uczestników Zjazdu przegląda książki, jakie wyróżnieni zostali przodujący korespondenci.

Skończyć z tłumieniem krytyki

Różnych metod chwytających kierownictwo naszego zakładu, by nie dopuścić do służby krytyki. Mam wielu przykładów szkodliwego korespondentów zgłosili się do przewodniczącego rady zakładowej, aby ten coś poradził mu, gdyż obawia się, że za jego krytykę może być przesładowany, wówczas ten odpowiadział mu, że na to nie może poradzić.

A przecież korespondenci starają się pomóc zakładowi w realizacji jego planów produkcyjnych. Przez szczera i rzeczową krytykę przyspieszamy usuwanie i naprawianie błędów, nie zaś, jak twierdził były sekretarz organiza-

cji partyjnej w ZPB im. Armii Ludowej — podważamy dobre imię zakładu.

Obecnie, na skutek interwencji „Głosu Robotniczego”, korespondenci nie są już przesładowani. Ale znalazłoby nam pracę. Bezpośrednio za krytykę za pisanie korespondencji nie zwalniali się z pracy, ale szuka się innych sposobów, aby pozbyszyć korespondentów z zakładów.

Przytoczę jeden przykład. Tow. Kisiocki, korespondent „Głosu Robotniczego” i Polskiego Radia — pisał dość dużo. Był niewygodny dla kierownictwa. Nie usunęli go jednak. Kisiockiego z pracy, ale... przeniesiono go z siłowni, gdzie miał stały kontakt z załogą, do pracy w ekspedycji. Obecnie Kisiocki przestał pisać, gdyż na zakładzie przebywa nie dłużej niż dwa godziny dziennie i nie styka się z robotnikami.

Tak więc w ZPB im. Armii Ludowej istnieje jeszcze tendencja do tłumienia krytyki, a najwyższy już czas, aby tendencje te zlikwidować. Bo trzeba stwierdzić, że korespondencje, notatki i artykuły, ukazujące się w prasie, czytane są przez załogę, dyskutowane i przyczyniają się do usunięcia istniejących braków.

J. WOJCIECHOWSKI
z ZPB im. Armii Ludowej

Walczcie o zwycięstwo nowego życia

Ja też kiedyś byłem korespondentem „Głosu Robotniczego”, więc nie obce mi są te różne trudności, na które korespondent napotyka w swej pracy. Wiem, przecież, że w kraju naszym toczy się ostra walka klasowa, że elementy wrogie, gdzie tylko mogą, atakują nasze wspaniałe socjalistyczne budownictwo.

Waszym zadaniem jest nieugięcie walczyć o zwycięstwo nowego życia na wsi i w mieście. Nie obawiajcie się nikogo, chociażby w swych korespondencjach kulaków, biurokratów, spekulantów i innych wrogów naszej rzeczywistości.

Chcę Was zapewnić, że Wasze słowa, które umieszczane są w prasie czy nadawane przez radio, służą również do wychowywania szerokich mas

żołnierskich, są pomocą w pracy dla naszych kadr oficerskich.

Ze swej strony, my, żołnierze, przyrzekamy wam, że będziemy podnosić naszą bojową sprawność i świadomość polityczną, aby bronić tego życia, które Wy w codziennym swym trudzie budujecie.

A. JUNGHEIT
przedstawiciel prasy wojskowej

Demaskować kulaka i spekulanta

Powiat kutnowski jest jednym z najgorszych powiatów, gdy chodzi o realizację obowiązków dostaw. W powiecie tym rozpasł się kulak i spekulant. Prowadzą oni

nich obowiązków wobec państwa.

Zadanie korespondentów chłopskich polega na tym, aby demaskować kulaka i spekulanta. W korespondencjach swoich musimy jeszcze mocniej, niż to robiliśmy dotychczas, wskazywać, że niewykonanie przez chłopów w terminie jego obowiązków godzi w interes robotnika i opóźnia budowę socjalizmu w naszym kraju. A przecież zbudowanie silnej, uprzemysłowionej ojczyzny — to ogólnonarodowe zadanie, a co za tym idzie, jest to także w interesie chłopów pracujących.

Musimy w korespondencjach naszych wkładać więcej demaskatorskiej młodzieńczej pasji. Jednocześnie należy pokazywać, przykładami tych rolników, którzy w terminie i z nadwyżką wywiązują się z zadań, jakie przed nimi stawia nasze ludowe państwo.

Ostra krytyka i demaskowanie kulacko — spekulackich machinacji z jednej strony oraz wskazywanie dobrych przodujących chłopów z drugiej, staną się czynnikami mobilizującym wsi kutnowską do wykonywania obowiązków dostaw w terminie.

H. SZCZEPAŃSKA
z Kutna

Na Zjeździe

uważnie słuchają ich wypowiedzi. Zapisują swę spostrzeżenia w notesach rozdanych na kolanach.

Szczególnie serdecznie o klasiech powitano krótkie przemówienie oficera Wojska Polskiego, tow. Jungheita, byłego korespondenta „Głosu Robotniczego”, a obecnie redaktora prasy wojskowej, który krótko, po żołniersku, oświadczył: — Tak jak wy pomagacie partii w walce o plan, o to wszystko, co nowe i postępowe, tak my, żołnierze, przez podnoszenie naszego poziomu ideologicznego i wyszkolenie umacnimy obronność ludowej ojczyzny, pilnie strzeżemy jej granic przed zachłannością imperialistycznego wroga, strzeżemy pokojowej pracy budowniczych lepszego jutra, socjalizmu.

Długo nie milki okrzyki na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego, na cześć towarzysza Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

Mówiąc o swojej pracy i działalności niektórzy korespondenci, jak np. Wojciechowski z ZPB im. Armii Ludowej, wskazywali na ciągle jeszcze próby tłumienia krytyki, na szkodliwy wpływ niektórych kierowników piszących krytyczne materiały do gazet, na przesuwanie ich do zajęć, w trakcie wykonywania których nie mają możliwości stykania się z szerszym gronem współtowarzyszy itp.

Wszyscy korespondenci pozostają pod troskliwą opieką władzy ludowej, a tych, którzy starają się ich przesładować, zawsze spotka zasłużona kara i potępienie ze strony mas pracujących.

Kierownictwa większości za-

kładów doceniają rolę korespondentów, choć nie zawsze otaczają ich wystarczającą opieką. Przykładem właściwego stosunku do korespondentów może być kierownictwo techniczne i polityczne ZPB im. Marchewskiego, Zakładu „D” ZPB im. Stalina, dyrektora rada miejscowa PSS-Północ. Na przykład w PSS-Północ wszystkie notatki są starannie analizowane na zebraniach i odpawach Między innymi dzięki korespondentowi tow. Kłoskińskiemu rozwinął się tam ruch współzawodnictwa, w którym biera obecnie udział wszyscy pracownicy sklepowi. Dzięki temu plany obrotów są wykonywane, poprawiła się estetyka wnętrza i obsługa klientów.

Gdzieś w ostatnich rzędach krzesel siedzi młodzieńca korespondentka terenowa z powiatu kutnowskiego, ZMP-ówka Halina Szczepańska. Halina promieniująca oczyma dumna z tego, że należy do grona tych ludzi, którzy swym piórem demaskują wroga, pomagają budować socjalizm.

Korespondentka Halina Szczepańska potrafi walczyć z wrogiem. Dowiodła tego demaskując w swych listach do redakcji kulaków, sabotażystów obowiązkowe dostawy produktów rolnych do miast. Obrady Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich ubojowały jeszcze bardziej młodą ZMP-ówkę.

Przerwa obładowa wykorzystana była przez korespondentów na wymianę doświadczeń i osobiste poznanie się. Przy jednym ze stołków zasiadł korespondent „Dzien-

nika Łódzkiego”, Zbigniew Kalinowski z ZPB im. Stalina, Adam Małolepszy, czołowy korespondent „Głosu Robotniczego” i trzech przedstawicieli prasy wojskowej: Albert Jungheita, Jan Chomik i Franciszek Krawiec. Wszyscy żywo rozmawiali. O czym? Naturalnie o współpracy z redakcjami poszczególnych gazet. Najmniejszą doświadczone korespondentem jest Zbigniew Kalinowski. Od swych towarzyszy dowiedział się wielu cennych rzeczy. Pomaga mu one w przyszłości w podniesieniu jego pracy na wyższy poziom.

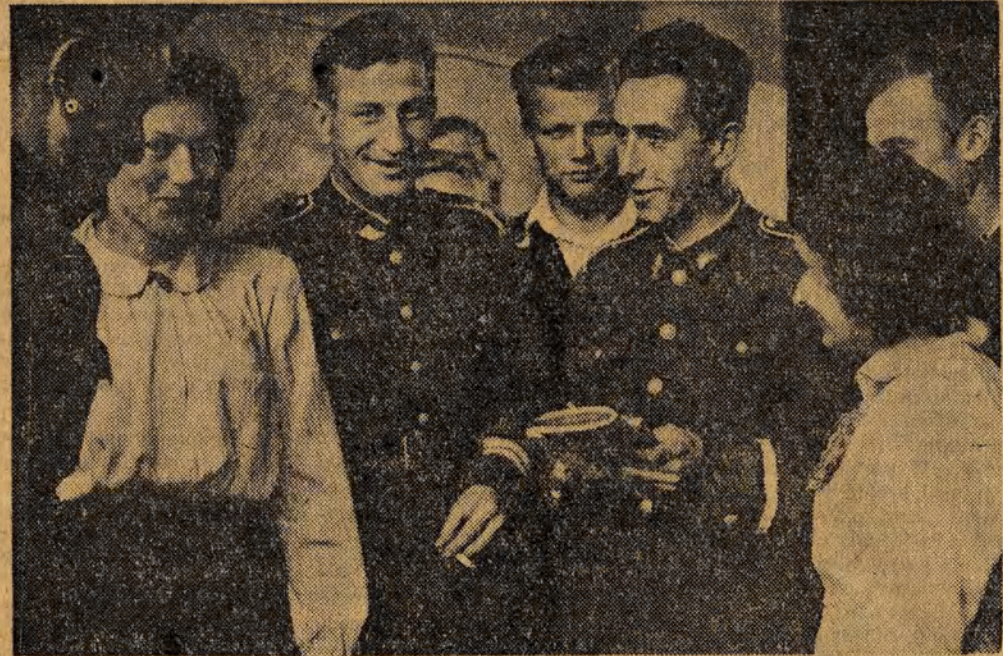
Przed dziesięcioma dniami w tej samej sali, w której trwały obrady korespondentów robotniczych i chłopskich, odbywała się III Wojewódzka Konferencja Partyjna. Za kilka dni zbiorą się tu delegaci na III Łódzka Konferencję PZPR. Obie konferencje, nakreślając zadania dla organizacji partyjnych, stawiają również nowe zadania przed wszystkimi ludźmi pracy z naszego miasta i województwa, a więc i przed korespondentami prasy codziennej. Zadania te, to dalsze wzmocnienie walki o plan w przemyśle, walka o spółdzielczość produkcyjną na wsi i o pełną realizację zobowiązań wsi wobec państwa, walka o ugruntowanie, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I niewątpliwie z zadań tych wszyscy korespondenci wywiążą się z honorem, będą stale podnosić swój poziom ideologiczny, będą przodować w pracy zawodowej, będą jeszcze śmiało i bardziej bojowo krytykować i pokazywać osiągnięcia, jeszcze lepiej służyć ludowej ojczyźnie.



Halina Szczepańska

wroga robotę, zmierzającą do podkopania zaufania mas chłopskich do władzy ludowej. Swymi machinacjami starają się odciągnąć średnio-rolnych i małych chłopskich od wypełnienia przez



Mili goście, korespondenci prasy wojskowej, w rozmowie z uczestnikami Zjazdu.

Sale Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR, w której odbywał się zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, wypełniło ponad 400 przodujących korespondentów. Z olbrzymiego portretu, udekorowanego dokoła czerwienią, spogląda na zebranych droga i bliska wszystkim twarz Pierwszego Budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta. „Ruch korespondentów i listy czytelników — uczy towarzysza Bierut — stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzającą aktywność mas, ułatwiającą walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem”.

Korespondenci — to pierwsi, najbliżej pomocnicy prasy ludowej, tego ważkiego czynnika, przy pomocy którego partia codziennie przemawia do mas. Z roku na rok wzrasta ich ilość, bojowość ich wy-

stąpienia, a tym samym i oddziaływanie na masy. Są tym najlepszym barometrem notującym i sygnalizującym wszystkim, co dzieje się w naszym kraju, walczą o szybszy postęp na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, tępią bezlitośnie biurokratyzm i bezduśność, pokazyują osiągnięcia, pokazyują jak w walce, w codziennym trudzie rodzi się nowe, jak kształtuje się nowy człowiek. Wielka jest rola ruchu korespondentów, wielkie i niełatwe są ich zadania.

Każdy doroczny zjazd, to bilans osiągnięć, to równocześnie szeroka wymiana doświadczeń, szczegółowe omówienie braków i niedociągnięć, istniejących jeszcze w ruchu korespondentów. Coraz też lepiej zdejmy sobie sprawę z tego, że nasza prasa ludowa nie mogłaby nawet w części wypełnić swych zadań, gdyby nie jej bliskie i stałe powiaza-

nie się z tysiącami korespondentów robotniczych i chłopskich. Występujący w czasie dyskusji korespondenci poruszali bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Ale z każdej wypowiedzi przebiegała przede wszystkim troska o pełną realizację zadań produkcyjnych, o to, by coraz potężniejszą i bogatszą stawała się nasza ojczyzna, by szybciej rosła Polska żelaza i stali, Polska nowych hut, jaworzyńskich elektrosilników, kombajnów, traktorów, tysięcy kin i teatrów.

Coraz nowi dyskusjanci zabierają głos. Jan Gałęski z ZPB im. Stalina, Wacław Kacprzak z ZPB im. Dubois, Krystyna Jabłońska, Piotr Jasieński z PGR Suchodziebie, Franciszek Dondor z ZPB im. Kunickiego, Władysław Kurzawa z gminy Popień i wielu innych. Zebrani